Rodzina ma wiele wymiarów. Jestem z zawodu psychologiem i zapewne bliższe byłoby mi mówienie o rodzinie, jako układzie relacji, przemianach osób i ich rozwoju. Nasze szczęście osobiste w dużej mierze zależy od tego, co w organizmie, jakim jest nasza rodzina się dzieje. Ale w tym panelu mamy mówić o rodzinie w kontekście ekonomicznym. Jest to także istotny wymiar, szczególnie dla rodzin bogatych w dzieci, bo są to rodziny najczęściej materialnie ubogie, z tej prostej przyczyny, ze dochód trzeba podzielić na więcej części. I o ile w miarę powiększania się rodziny miłość rośnie, bo im więcej dzieci, tym więcej kochanych istot, tym większe serce – tu nie stosują się prawa matematyki, to ze środkami pieniężnymi jest na odwrót, im więcej dzieci, tym mniej pieniędzy przypada na osobę. W ogromnej większości takich rodzin rodzice podejmują odpowiedzialność za wychowanie dzieci. Najczęściej kochając je, cierpią z powodu niewystarczalności środków finansowych na ich wychowanie. Świadomość, że własne dzieci z powodu braku pieniędzy mogą czuć się gorsze, wykluczone, rozwijać się nie tak jak powinny, jest dla rodziców najczęściej bardzo trudna. Nadmiar pieniędzy nie musi być wcale dobry dla wychowywania dziecka, ale nadmiar biedy też może powodować fatalne skutki dla rozwoju dzieci, wpychając je w sytuację wykluczenia społecznego. Bieda może stać się przyczyną dysfunkcji rodziny. Bieda upokarza, wstyd się do niej przyznać, nikt nie chce być biedny. Są rodziny, które mimo swojej trudnej sytuacji nie chcą zgłaszać się po pomoc do OPS, ponieważ rani to ich poczucie godności i potrzebę samowystarczalności. O tym by nasza pomoc nie upokarzała musimy stale pamiętać.

 **A teraz odrobina liczb.** Dochód miesięczny na osobę w rodzinie bez dzieci to w 2010 r. średnio 1712 zł. w rodzinie z jednym dzieckiem 992 zł. a w rodzinie w której wychowuje się 3 dzieci 717 zł.

Na sześć milionów rodzin z dziećmi na utrzymaniu, ok. jeden milion to wielodzietni tzn. rodziny z trojgiem i więcej dziećmi. Oznacza to, że 17% rodzin to rodziny wielodzietne. Dzieci z tych rodzin stanowią 33%, czyli 1/3 wszystkich polskich dzieci.

 Rodziny z czworgiem dzieci stanowią tylko 5% wszystkich rodzin, ale wśród wszystkich polskich dzieci jest aż 17% dzieci, które mają trójkę rodzeństwa.

Osobną kategorią są rodziny, które nazywam wysoko wielodzietnymi tzn. takie, w których wychowuje się sześcioro i więcej dzieci. Według GUS w 2008 roku było takich rodzin 51 tysięcy, /czyli - w moim przeliczeniu - w przybliżeniu niecały jeden procent rodzin/. W tych rodzinach wychowuje się 385 tysięcy dzieci, /czyli w przybliżeniu 5%/. Aż 44,5 tysiąca takich rodzin/ 86%/ korzysta ze świadczeń rodzinnych, czyli ma dochód poniżej 504 zł. na osobę. Tylko 14% rodzin z sześciorgiem lub więcej dziećmi ma dochód wyższy niż 504 zł na osobę miesięcznie.

Państwo Polskie przeznacza mało środków na pomoc rodzinie z dziećmi na utrzymaniu. Zarówno w wymiarze polityki rodzinnej, czyli ukierunkowanej na wszystkie rodziny jak i tej socjalnej, skierowanej do najuboższych. Polskie dzieci należą do najbiedniejszych w Europie.

**Nasze stowarzyszenie** systematycznie rośnie, zaczynaliśmy od pięćdziesięciu rodzin, gromadzi obecnie ok. 800 rodzin z całej Polski. W ostatnim roku powstało 10 kół w różnych stronach Polski. Pomimo trudności, nadmiaru pracy zarobkowej i domowej wiele z tych rodzin podejmuje aktywność społeczną i obywatelską. Jestem pełna podziwu dla pracy społecznej rodzin, które mają troje, czworo, pięcioro, ośmioro dzieci - rodzice są często bardzo zajęci swoimi dziećmi i zmęczeni, mimo to znajdują jeszcze czas dla innych. Mamy wiele sygnałów jak bardzo bywa trudno. Otrzymujemy sporo listów od rodziców, którzy robią, co mogą, żeby zapewnić dzieciom utrzymanie, pracują często ponad siły zarówno w domu jak zarobkowo. Nie uważamy za **sprawiedliwe**, że ze swoich zarobków płacą podatki za siebie i każde z dzieci, czyli oddają państwu dużą część zarobku, który tak bardzo potrzebny jest do inwestowania w dzieci i na te najważniejszą inwestycję rodzinie brakuje.

Trzeba też wspomnieć o sytuacjach, kiedy pieniędzy na wychowywanie dzieci drastycznie brakuje. Rodzice proszą o pomoc. Podam przykłady, żebyśmy lepiej wyobrazili sobie te sytuacje. Rodzina Ani i Tomka, pensja 4500 zł., już po urodzeniu trzeciego dziecka Ania przestała pracować, urodziło się czwarte dziecko. Pomoc społeczna nie przysługuje. Ledwo starcza na utrzymanie. Mają pokoik w mieszkaniu teściów Ani. Chcą zbudować dom, ale jak, skoro nie daje się odłożyć ani złotówki? Rodzina Kasi i Jacka z ósemką dzieci. Po porodzie ostatniego dziecka Ania ciężko zachorowała, jest obecnie niepełnosprawna. Pomoc OPS jest niewystarczająca. Dzieci wychowują się, mimo troskliwej, heroicznej postawy Jacka, w bardzo trudnych warunkach. Mieliśmy kontakt z rodziną, w której wychowywało się 10 dzieci na 20 metrach. Ojciec, kierowca nie miał dużych zarobków. Matka próbowała zarobkować w Anglii, potem próbowała żebrać. OPS potwierdza, że to porządna rodzina, ale niewiele przy obecnych przepisach można pomóc. We wszystkich tych przypadkach rodzice, ale także nasze stowarzyszenie przeżywają **poczucie** **bezradności**.

Mamy przekonanie, że trzeba zbudować taką politykę rodzinną, abyśmy poczucia niesprawiedliwości oraz poczucia bezradności nie przeżywali. Tym bardziej, ze w Polsce dzieci brakuje i w sytuacji demograficznego kryzysu potrzebujemy rodzin, które zdecydują się na wychowywanie większej niż dwoje liczby dzieci. Karty Dużych rodzin są dla takich rodzin znaczącym ułatwieniem, ale potrzebna jest także zdecydowana polityka Państwa.